Rok IX. Nr. 336 Sosnowiec, piątek 7 grudnia 1934 roku. C[illegible] numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

[Pre]numerata wy[nosi mie]sięcznie ... Konto P.K.O. Kat[owice] ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Armja sowiecka w Zagłębiu Saary

Dyskusja w radzie ligi narodów

PARYŻ, 6. 12. (wł.) Po dojściu w Rzymie do porozumienia w sprawie Saary stosunki francusko - niemieckie doznały dalszego równie sensacyjnego odprężenia, będącego następstwem wczorajszego oświadczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala na posiedzeniu rady ligi.

Laval zrzekł sie w imieniu Francji przyznanego przez ligę narodów prawa wysłania w razie rozruchów wojsk francuskich do Zagłębia Saary, która to sprawa w swoim czasie wywołała w Berlinie wielkie podniecenie i protesty.

Większą bodaj jeszcze niespodzianką, niż rezygnacja francuska, była zapowiedź przedstawiciela W. Brytanji, iż Anglja gotowa w razie potrzeby wysłać do Saary swe wojska, które wespół z innemi oddziałami międzynarodowemi pełniłyby słubę bezpieczeństwa. Sensacja była tem większa, iż byłby to pierwszy wypadek wysłania wojsk angielskich na kontynent od czasu wojny.

Prasa paryska z uznaniem przyjęła inicjatywę ministra Lavala, a także przychylnie odnosi się do decyzji Wielkiej Brytanji.

Niektóre dzienniki w sensacyjnej formie rozpatrują możliwość wysłania do Zagłębia Saary również oddziałów armji czerwonej, które weszłyby w skład międzynarodowej policji. Koncepcję tę podtrzymuje genewski sprawozdawca „Excelsior" oświadczając, że Sowiety odgrywają w polityce europejskiej coraz większą rolę i powołane są, by praktycznie współpracować nad utrzymaniem pokoju w Europie. Podobno sprawa wysłania wojsk sowieckich omawiana była podczas wczorajszej konferencji ministra Lavala z komisarzem Litwinowem.

W rozmowie tej poruszano zresztą i problem paktu wschodniego. W tej sprawie jednak przed nadejściem odpowiedzi Polski i Niemiec nie można podjąć żadnych dalszych kroków.

Cała prasa angielska popiera decyzję rządu brytyjskiego wzięcia udziału w zespole międzynarodowych sił zbrojnych, które mają być użyte jako policja plebiscytowa w Zagłębiu Saary.

Według dzienników angielskich rząd brytyjski wyśle do Zagłębia Saary jeden bataljon wojska.

Na początku rozważano możliwość wysłania oddziałów policji, lecz okazało się, że policjanci w kontraktach swoich mają zastrzeżenie, że nie mogą być użyci poza granicami Wielkiej Brytanji. Z tego powodu postanowiono wysłać wojsko, tembardziej, że pod względem technicznym wysłanie wojska jest łatwiejsze od wysłania policji

LONDYN, 6. 12. PAT. Korespondent Reutera donosi z Genewy: Według obiegających tu pogłosek rząd holenderski zgodzi się na wzięcie udziału w utworzeniu międzynarodowych sił policyjnych dla Zagłębia Saary. Nie jest również wykluczonem, że weźmie w niem udział także jedno z państw skandynawskich.

LONDYN, 6. 12. PAT. Reuter donosi, że z chwilą ostatecznego załatwienia sprawy międzynarodowego korpusu policyjnego dla Zagłębia Saary, do Genewy udać się mają eksperci wojskowi, celem omówienia spraw technicznych, związanych z powyższem zagadnieniem.

Niemcy protestują przeciwko wojskom

czeskim, sowieckim i belgijskim

GENEWA, 6. 12. (wł.) — Bar. Aloisi, przewodniczący komitetu trzech do spraw Zagłębia Saary, zakomunikował konsulowi generalnemu Niemiec Kraulowi protokuł posiedzenia rady, zawierający deklaracje w sprawie sił międzynarodowych dla zabezpieczenia porządku w Saarze. Odpowiedź niemiecka oczekiwana jest niebawem.

Niemcy zgłoszą jedynie zastrzeżenia przeciwko udziałowi wojsk czeskich, sowieckich i ewentualnie belgijskich. Przewiduje się, że siły międzynarodowe będą złożone z oddziałów angielskich, włoskich i holenderskich.

Nota jugosłowiańska

na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów

BIAŁOGRÓD, 6. 12. (wł.) Dzienniki donoszą, że skarga jugosłowiańska omawiana będzie na radzie ligi narodów w piątek. Dyskusję otworzy min. Jewticz, który w mowie swej oświetli memorandum rządu jugosłowiańskiego Następnie zabiorą głos Benesz i Titulesku, którzy solidaryzować się będą z Jewticzem, poczem delegat węgierski Eckhardt przedstawi obronę rządu węgierskiego.

W dyskusji ogólnej, jaka potem się wywiąże, przemawiać będą Laval, Eden, Litwinow, Tefik Ruszdi. Prasa zapewnia, że poza Titulesku i Beneszem za Jugosławją przemawiać będzie delegat sowiecki.

Manifestacyjny pogrzeb Kirowa

z udziałem dostojników sowieckich

MOSKWA, 6.12. PAT. Tass donosi. Po żałobnym wiecu na Placu Czerwonym, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień ku czci Kirowa, Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow i Ordzenikidze ponieśli urnę z prochami Kirowa w stronę murów Kremla, gdzie urna została wmurowana, przy huku salw armatnich i dźwiękach międzynarodówki.

Następnie na Placu Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja robotników i pochód przed członkami centralnego komitetu partji i rządu, którzy stanęli obok mauzoleum Lenina. W pochodzie przedefilowały tysiące robotników, delegaci fabryk, kołchozów, świata artystycznego itd. Niesiono sztandary oraz transparenty z hasłami politycznemi.

66 osób rozstrzelanych

w Sowietach

MOSKWA, 6.12. PAT. Wśród 66 osób rozstrzelanych wczoraj w Moskwie i Leningradzie znajduje się jedna kobieta, Bułygina. Według pogłosek rozstrzelany Konstanty, syn Krystyna Rosenberg ma być krewnym kierownika wydziału zagranicznego partji narodowo - socjalistycznej.

Vandervelde zapowiada zmiany w Belgii

BRUKSELA, 6. 12. PAT Na zebraniu belgijskiej partji socjalistycznej, przywódca drugiej międzynarodówki Vanderwelde oświadczył, iż gdy przed 40 tu laty głównym problemem dla socjalistów była reprezentacja w parlamencie, dziś głównem ich zadaniem jest zdobycie władzy.

Vanderwelde oświadczył, iż oligarchja finansistów nie może trwać zbyt długo i fala niezadowolenia, jaka rośnie w Belgji obali obecnych reprzentantów finansjery i odda władzę socjalistom.

Prezes N. I. K.

u prez. Rzplitej i premjera

WARSZAWA, 6.12. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś prezesa N. I. K. dr. Jakóba Krzemieńskiego, w towarzystwie wceprezesa Rógiewicza, którzy złożyli uwagi kontroli państwa o zamknięciach ra[chun]kowych państwa. Uwagi te prezes N. I. K. oraz wiceprezes Rogiewicz złożyli następnie premjerowi Kozłowskiemu i ministrowi skarbu Zawadzkiemu.

—ooo—

W Londynie zawarto porozumienie

LONDYN, 6. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin minister górnictwa oświadczył, że rokowania prowadzone między przedstawicielami przemysłów węglowych Polski i Wielkiej Brytanji, zakończone zostały zawarciem porozumienia.

—ooo—

Odebranie debitu

pismu czeskiemu

WARSZAWA. 6.12. PAT. Ministerjum spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu „Ostrawski Vecernik", wydawanemu w języku czeskim w Morawskiej Ostrawie, za umieszczenie w jednym z ostatnich numerów artykułu zniesławiającego i znieważającego armję polską, a tem samem zawierającego w swej treści cechy przestępstwa przewidzianego w kodeksie karnym.

—ooo—

Zderzenie pociągu z samochodem

BERLIN, 6.12. PAT. W pobliżu miejscowości Vaihingern pod Stuttgartem, wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, zdążający z Paryża do Wiednia najechał na nieprawidłowo otwartym przejeździe na samochód ciężarowy, który został doszczętnie zdruzgotany. Parowóz, wagon bagażowy, oraz pierwszy wagon pasażerski pociągu wyskoczyły z szyn. Dwaj pasażerowie samochodu, kierowca samochodu, oraz maszynista pociągu ponieśli śmierć na miejscu. Dotychczas brak wiadomości, czy katastrofa nie pociągnęła za sobą dalszych ofiar w ludziach.

—ooo—

Burmistrz Wiednia na wolności

WIEDEŃ, 6. 12. Przebywający od dnia 12 lutego w areszcie śledczym burmistrz Wiednia Karol Seitz został wypuszczony na wolną stopę, złożywszy uprzednio zobowiązan[ie], że nie będzie prowadzić działaln[ości] wrogiej państwu.

Śledztwo przeciwko S[...] współudział w zbrodni z[...] nej, czego dopuścić się [...] niedbanie, będzie pro[...] szym ciągu.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

SKANDALICZNE STOSUNKI W W CZĘSTOCHOWSKIEJ CHADECJI

CZĘSTOCHOWA, 6.12. Od dłuższego czasu istniały w częstochowskiej chadecji skandaliczne stosunki. Ostatnio rozeszły się wersje, że jeden z leaderów tego stronnictwa niejaki Masztalerz obiecywał różne intratne „posadki" członkom, względnie sympatykom stronnictwa, biorąc za to grube łapówki. Jak się okazało pogłoski te rozpuszczała sekretarka stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, ponieważ stale bywała o to nagabywana przez ciekawych. Dowiedział się o tem władca tut. Ch. D. poseł Cardini vel Kardiniuk i miast usunąć łapownika, zwołał sąd honorowy nad sekretarką ,na którym została ona ukarana dyscyplinarnie.

Ponieważ sekretarka podjęła się przeprowazić przy pomocy świadków dowód prawdy, p. Cardini vel Kardiniuk znieważył ją czynnie. Nadto zaskarżył ją z tupetem do sądu za rozpowszechnianie o Stronnictwie rzekomo nieprawdziwych wieści.

Wobec przeprowadzenia przez oskarżoną na rozprawie sądowej dowodu prawdy, sąd uniewinnił ją zasądzając koszta sądowe od Cardiniego.

W najbliższym czasie należy się spodziewać sensacyjnego procesu posła Cardiniego oskarżonego o pobicie swej sekretarki.

STRASZLIWA EKSPLOZJA W SKŁADZIE SKÓR.

KOLONJA, 6.12. Na przedmieściu Kolonji, Kalk wydarzyła się eksplozja w składzie skór w chwili wyładowywania zbiorników z łatwo palnym płynem. Jeden zbiornik rozbił się, przyczem gazy, które się wywiązały, napełniły cały dom.

Wkrótce nastąpiła eksplozja. Wszystkie drzwi w domu zostały wyłamane, a z okien wyleciały szyby.

Natychmiast powstał pożar, który ogarnął cały budynek. Mieszkańcy I piętra uratowali się, przechodząc po gzymsie muru do sąsiedniej kamienicy. Mieszkańców II piętra uratowała straż pożarna przy pomocy drabin. Dwoje osób odniosło straszne poparzenia. Także 10 przechodniów znajdujących się w pobliżu odniosło rany.

ZABAWNA PRZYGODA SYNA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 6.12. Z Melbourne (Australja) donoszą o zabawnym incydencie, który wydarzył się trzeciemu synowi króla Jerzego angielskiego, księciu Gloucester w ratuszu miasteczka Tovoomba.

Królwicz zapalił na sali posiedzeń papierosa, mimo wywieszonego napisu zakazującego palenia. Pełniący na sali służbę strażak zwrócił księciu uwagę na te niewłaściwość.

Zobaczywszy to burmistrz przystąpił natychmiast do księcia, przepraszając za incydent i zapowiadając dyscyplinarne ukaranie strażaka. Obecnie związek straży ogniowej w Alelaida uchwalił rezolucję z uznaniem dla strażaka za jego gorliwość, oraz wyrażając nadzieję, że w stosunku do niego nie zostaną wyciągnięte żadne konsekwencje.

ŚWIETNY CHIRURG ZASTRZELIŁ SIĘ Z OBAWY PRZED OPERACJĄ.

BUDAPESZT, 6.12. Profesor uniwersytetu w Budapeszcie dr. Wilhelm Tauffer, znany chirurg zmarł niedawno w wielce tragiczny sposób.

Miał on 84 lat i cierpiał od pewnego [illegible]zasu na ciężką chorobę jelit. W związ[illegible] tem miał się poddać operacji. Jak [illegible] sam w ciągu swego życia wy[illegible]jące operacyj, w ostatnich ty[illegible]dradzał nadzwyczajną trwo[illegible] własną operacją.

[illegible]wę wtorek chirurga miano [illegible]ć na klinnikę, znaleziono go w [illegible]óżku nieżywego. Prof. Tauffer zastrzelił się z obawy przed operacją.

SKĄD POCHODZĄ ZNALEZIONE SZKIELETY?

Z piwnicy cyrkułu, czy ze starego cmentarza

WARSZAWA, 6. 12. Tajemnica pochodzenia zagadkowych szkieletów, znalezionych w piwnicy na Krakowskiem Przedmieściu nr. 1, nie została jeszcze wyjaśniona. Panuje przypuszczenie, iż są to szkielety ofiar zamordowanych w podziemiach X cyrkułu carskiej policji, mieszczącego się kiedyś w tej kamienicy.

Hipotezie tej przeciwstawiają się ostatnio głosy ludzi, którzy pamiętając krwawe wydarzenia sprzed lat kilkudziesięciu, przypominają jednak, że na terenie, gdzie obecnie stoi kamienica na Krakowskiem Przedmieściu nr. 1 znajdował się kiedyś stary cmentarz, przylegający do dzisiejszego kościoła św. Krzyża. A więc znalezione szczątki mogą stanowić

wykopaliską tego cmentarza.

Ku temu właśnie zdaniu skłania się p. Stefan Woyzbun, prof. szkoły nauk politycznych, który jako wieloletni mieszkaniec tej dzielnicy, znający dobrze historję każdej piędzi ziemi, podzielił się z nami swemi przypuszczeniami.

Pochodzenie tajemniczych szkieletów, jak sądzi prof. Woyzbun, może mieć trzy wersje.

— Pamiętam dobrze — opowiada — że gdy w r. 1895 przeprowadzano na Krakowskiem Przedmieściu kanalizację, spod fundamentów domu nr. 1 wykopano sporo szkieletów, ile — dokładnie nie wiadomo, bo kości były pomieszane Pochowano je na cmentarzu bródzeńskim.

Minęło parę lat, aż nastał rok strasznej rzezi na placu Grochowskim.

Wypadł w niedzielę.

Pod wieczór cyrkuł X zapełniony był aresztowanymi. Przez parę godzin wieczornych z sąsiednich domów słyszano rozpaczliwe jęki i krzyki mordowanych ofiar.

A nazajutrz, w poniedziałek, wywieziono na cmentarz szereg zwłok. Ale wtedy siepacze nie mieli potrzeby grzebać trupów w piwnicach.

Czy pozatem mordowano przesłuchiwanych więźniów w budynku cyrkułu, nie wiem. Ale wiele o tem mogliby powiedzieć ludzie, którzy byli urzędnikami cyrkułu, polacy, a którzy, choć ich spewnością nie dopuszczono do tajemnic policyjnych, jednak coś niecoś wiedzieć musieli o tem, co się w gmachu cyrkułu działo. Ludzie ci żyją dotąd, mieszkają w Warszawie i pracują. Uważam, że obowiązkiem ich byłoby podzielić się z ogółem tem.

Tak więc znalezione szkielety mogą być szczątkami ofiar lat 1904-5, **co im w tej sprawie jest wiadomo**, ofiar dawniejszych prześladowań, lub też pochodzić z wykopalisk dawnego cmentarza.

NIEMIECKA GRA.

PARYŻ, 6.12. Jednodniowy pobyt Ribbentropa w Paryżu, miał ,według informacyj z kół miarodajnych podwójny cel. W pierwszym rzędzie chodziło o wysondowanie opinji francuskiej, czy i w jakiej mierze jest ona przychylna dla ewentualnych bezpośrednich rozmów francusko - niemieckich, z drugiej zaś strony, von Ribbentrop przywiózł ambasadorowi Niemiec w Paryżu, dr. Kösterowi kilka poufnych instrukcyj, dotyczących stanowiska Niemiec w sprawie Paktu Wschodniego. Na zasadzie tych instrukcyj Köster zjawił się w tych dniach u ministra spraw zagranicznych Lavala, któremu przedstawić miał niemiecki punkt widzenia w tej sprawie. Jakkolwiek źródła francuskie nic nie mówią w chwili obecnej, jakie jest stanowisko Niemiec, to jednak zarysowuje się ono dość wyraźnie na podstawie informacyj przenikających z Berlina. Według tych informacyj miarodajne koła berlińskie odniosły z ostatnich wystąpień w izbie gmin i w francuskiej izbie deputowanych wrażenie, że w sytuacji Niemiec na terenie międzynarodowym nastąpiło znaczne odprężenie. Wprawdzie niemiecki punkt widzenia (poparty również przez Polskę) o użyteczności układów dwustronnych, nie jest podzielany przez inne mocarstwa, co jednak, se, wcale nie znaczy, by Niemcy pozbawiać się miały możności włączenia się jak zaznaczyć miano na Wilhelmstras w tok rokowań, prowadzonych pomiędzy Sowietami i Francją.

Pożegnanie inż. Klarnera

w funduszu pracy

WARSZAWA, 6. 12. W lokalu funduszu pracy odbyło się wczoraj pożegnanie ustępującego prezesa funduszu pracy inż. Czesława Klarnera.

Obecni byli minister opieki społecznej Paciorkowski i nowomianowany prezes F. P. Mikołaj Dolanowski.

Ustępującego prezesa pożegnał naczelny dyrektor funduszu pracy p. Zbigniew Madeyski, podnosząc wybitne zasługi p Klarnera oraz jego ofiarność w pracy, zwłaszcza w okresie kształtowania się koncepcji funduszu pracy, a następnie wstępnej jej realizacji.

Jednocześnie naczelny dyrektor F. P. poseł Madeyski powitał nowmianowanego prezesa p. M. Dolanowskiego, zapewniając go, iż zarówno on jak i cały zespół najbliższych współpracowników staje do dalszej pracy z niezmienionem poczuciem odpowiedzialności.

Ograniczenia pracy cudzoziemców we Francji

PARYŻ, 6.12. W czasie dyskusji nad budżetem ministerjum pracy w parlamencie francuskim, zabierało głos 120 mówców, z pośród których większość podkreślała konieczność obrony pracowników francuskich i dalszego ograniczania pracy cudzoziemców; podkreślono, że liczba bezrobotnych francuzów wynosi obecnie przeszło miljon osób. Jednocześnie wskazywano na konieczność wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W związku ze sprawą ograniczeń pracy cudzoziemców zwróciła się do ministra emerytur delegacja b. wojskowych francuskich, domagając się, aby przy zwalnianiu obcokrajowców stosowano szereg ulg dla b. wojskowych armij sprzymierzonych i aby b. wojskowym przyznano pierwszeństwo przed innymi robotnikami cudzoziemskimi.

Minister emerytur zapewnił delegację że b. wojskowi armji sprzymierzonych zwalniani będą ostatni, jedynie w razie istotnej konieczności.

Wynalazca „królowych piękności"

Przed paroma dniami zmarł w Folkestone w Anglji niejaki Robert I. Forsyth, który przeszedł w swem życiu niezwykłą karjerę.

Forsyth był garbusem, ale w tem ułomnem ciele kryła się dusza niezmiernie wrażliwa na piękno. Szczególnie wrażliwy był Forsyth na piękne kobiety. Przedmioty jednakże jego uwielbień nie darzyły go nigdy wzajemnością z powodu jego fizycznej ułomności.

W młodych latach Forsyth był z tego powodu bardzo nieszczęśliwy, ale był on zanadto rozsądny, żeby walczyć o rzeczy nieosiągalne. Gdy więc wyperswadował sobie jakiekolwiek powodzenie na polu zdobywania serc niewieścich. przerzucił się do drugiej ostateczności — zdobycia pieniędzy.

Zaczął od tego, że założył agencję teatralną. Chciał on połączyć piękne z pożytecznem. Chciał bogacić się, nie tracąc kontaktu ze światem sztuki i ładnych kobiet.

Stopniowo Forsyth zdobywał sobie coraz mocniejszą pozycję w świecie teatralnym. Lecz to stanowisko jeszcze nie zadawalało go w pełni. Szukał on wciąż czegoś nowego, czem mógłby zaimponować światu, zdobyć rozgłos, jeśli już nie sławę. I oto przed 30 latami wpadł Forsyth na swój pomysł.

— Trzeba—powiedział sobie Forsyth — ustalić co pewien czas, która kobieta jest najpiękniejsza w swoim kraju, a potem pomiędzy temi wybranemi pięknościami ustalić, która jest najpiękniejsza kobieta na ziemi.

Przez parę lat pracował on nad szczegółami swego planu, propagując go w Anglji. Znalazł on wielu zwolenników w Anglji, ale Francja projekt Forsytha przyjęła wręcz entuzjastycznie. Forsyth zorganizował w Paryżu, a następnie w Boulogne i w Szwajcarji pierwsze konkursy piękności.

Przyszła wojna i nikomu konkursy piękności nie leżały w głowie. Ale po wojnie pomysł Forsytha znalazł tak szerokie zastosowanie, że nietylko wielkie stolice, ale nawet różne Pipidówki oraz letniska i uzdrowiska zaczęły organizować konkursy piękności. Przecież głośna była wizytowa karta pewnej pani, na której pod imieniem i nazwiskiem wydrukowane było „vicekrólowa piękności Otwocka w r. 1928".

Organizatorem i impresarjem wielkich międzynarodowych konkursów piękności był właśnie Forsyth. On premjowane piękności sprowadzał do Paryża, woził je do Nicei i wysyłał do Ameryki.

W ostatnich czasach konkursy te przejadły się. W świecie kulturalnym zaczęły odzywać się protesty przeciw tym imprezom i interesy Forsytha znacznie pogorszyły się.

Forsyth umarł ze zgryzoty widząc dzieło swego życia chylące się do upadku.

Krwawy sygnał teroru

po 15-letnim „stanie spoczynku” rewolwerów

Zamach leningradzki na trzeciego generalnego sekretarza partji komunistycznej (pierwszym jest Stalin, drugim Kaganowicz), jedną z najwybitniejszych postaci obecnego reżimu sowieckiego, Sergusza Kirowa, jest wydarzeniem politycznem tem większej wagi, że od 15 lat nie zdarzyło się w Sowietach nic podobnego.

Można było przyjąć za oznakę pewnej stabilizacji stosunków politycznych fakt, że w ciągu kilkunastu lat nie zanotowano w Sowietach ani jednego zamachu. Toczyły się w łonie partji rozgrywki „lewych i prawych odchyleń”, nastąpiło starcie Stalina z Trockiem, zakończone klęską obecnego wygnańca, odbywały się wewnętrzne czystki, ale rewolwery spoczywały cicho w kieszeniach.

Dopiero strzały Nikołajewa wznowiły po piętnastu latach praktykę zamachową.

By odnaleźć najbliższe analogiczne akty teroru w dziejach Sowietów, cofnąć się trzeba do lat 1918—1919.

W pierwszym roku porewolucyjnym wielkiej wagi zamach polityczny popełniony był na prezesie piotrogradzkiej komuny północnej, Urickim. Sprawcą był 20-letni Leonid Kanigisser, student, pochodzący z żydowskiej rodziny, z której wyszło wielu wybitnych działaczy rewolucyjnych. Zamachowiec strzelił do Urickiego, gdy ten opuszczał pałac taurydzki, dawną siedzibą Dumy (przemianowaną potem na „pałac im. Urickiego“).

Na rozprawie Kanigisser podał jako motyw zabójstwa chęć protestu przeciw okrucieństwu Czeka. Kanigissera rozstrzelano.

W rok później nastąpił zamach na Lenina. Popełniła go partyjna działaczka, Dora Kapłan. Strzały zraniły Lenina w ramię. Wyrokiem trybunału rewolucyjnego Dorę Kapłan, licząca lat 26, rozstrzelano.

Tu urywa się właściwie historja aktów teroru w Sowietach. Nastąpiło coprawda jeszcze potem kilka zamachów, ale pomniejszej już wagi i znaczenia, choć zyskały one rozgłos zagranicą.

A więc w roku 1927 — zbiorowy akt teroru „piątki emigranckiej“, zorganizowany przez „białego“ oficera Solskiego, Monomachowa, Szulca i żonę jego, Zacharczenko Szulcową. Przedostali się oni do Sowietów z zagranicy przez Finlandję i Estonję.

Zamachowcy działali w dwu grupach. Jedna, pod przywództwem Solskiego, rzuciła kilka bomb podczas zebrania leningradzkiego „Komunisticzeskiego Diełowago Kłubu“ Kilkanaście osób było rannych, dwie zmarły.

Solskij został schwytany i rozstrzelany. Pozostali dwaj sprawcy zdołali uciec zagranicę.

Druga grupa, którą tworzyli Zacharczenko - Szulcowa i jej mąż, rzuciła bombę w gmachu moskiewskiego GPU. Zamachowcy uciekli i zastrzeleni zostali dopiero nad granicą, podczas walki z pościgiem.

W roku 1928 ofiarą zamachu padł szef GPU. w Mińsku, Opański Wracał on drezyną motorową z inspekcji pogranicznych oddziałów. Po drodze, drezyną została nagle wyrzucona z szyn wybuchem dynamitu. Zamach był dziełem białoruskiej organizacji nacjonalistycznej, uprawiającej kontrrekolucyjną partyzantkę.

Prasa zagraniczna uważała również za zamach śmierć Fabrycjusa, dowódcy kaukaskiej armji czerwonej. Zginął on podczas katastrofy hydroplanu na Morzu Czarnem. Szczególne ciekawe w tem wydarzeniu było to, że cała załoga uratowała się po przymusowem wodowaniu hydroplanu, tylko jeden Fabrycjus zginął, zamknięty w swej kabinie.

Odrębną historję mają zamachy anty-sowieckie, popełniane zagranicą.

Do najwybitniejszych należy tu zamach w Genewie na dyplomatę Woroskiego, działającego zagranicą w sprawie uznania Sowietów. Sprawcą był 30-letni Conradi, Szwajcar z pochodzenia, oficer carskiej armji. Zastrzelił on Worowskiego w restauracji hotelu. Zamachowca sądziły władze szwajcarskie Bronił go znakomity adwokat. Aubert. Sąd przysięgłych uniewinnił Conradiego, którego czyn miał być protestem przeciw sowieckiemu terorowi wobec inteligencji. Condradi zmarł niedawno w Szwajcarji na suchoty, po powrocie z afrykańskiej Legi Cudzoziemskiej.

Do głośnych zamachów zagranicznych należy skolei popełniony na warszawskim dworcu Głównym na osobie Wojkową. Posła sowieckiego zastrzelił 18-letni student, emigrant, Borys Kowerda.

Nieudany zamach nastąpił w rok póżniej na Lizarjewa, przedstawiciela handlowego Sowietów w Polsce. Dokonał go 23-letni białorusin, Wojciechowski.

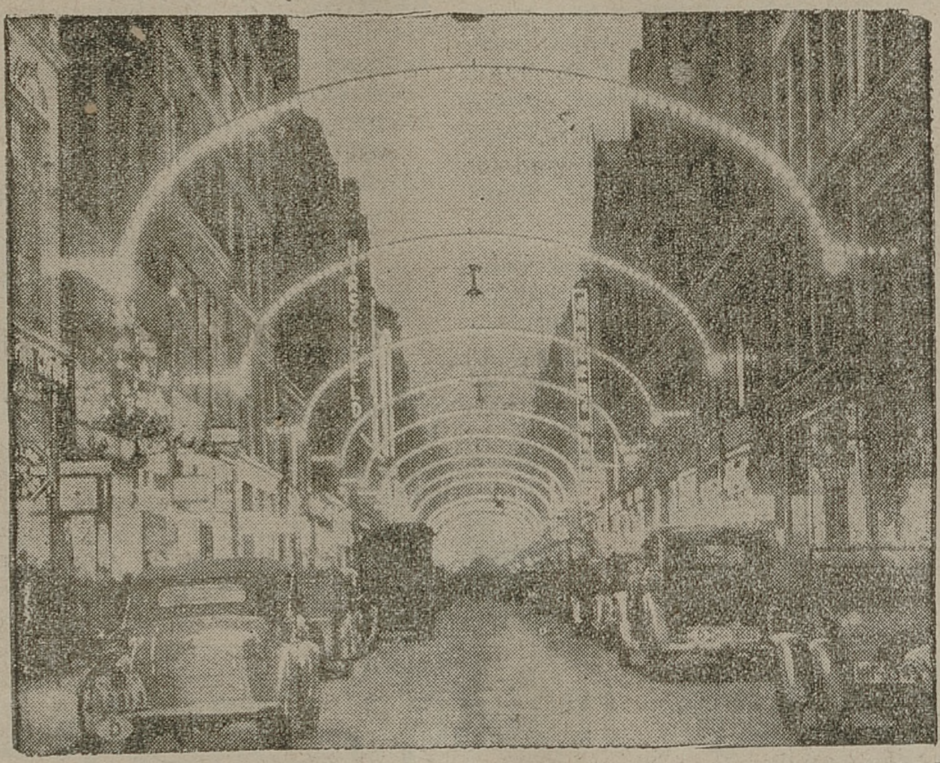
W roku 1929 usiłował zniszczyć bombą warszawskie poselstwo Polański, schwytany potem w Jugosławji i zdradzający objawy mistycznego półobłąkania.

Opisane tu akty teroru miały charakter demonstracyj i protestu politycznego wobec państwa sowieckiego.

Od zamachu Dory Kapłan na Lenina nie wydarzył się już żaden zamach większej wagi i skierowany przeciw przedstawicielowi elity rządzącej w obrębie Sowietów. Strzały, od których w tym samym pałacu co Uricki padł Sergjusz Kirow, są pierwszym po kilkunastoletniej przerwie sygnałem politycznego teroru.

Sz.

PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA.



Ilustracja przedstawia jedną z najwięcej ożywionych ulic kupieckich w Hamburgu w przedświątecznej czacie.

Masowe wyrzucanie Polaków na bruk

na rozkaz władz francuskich

Bez zasiłków i bez środków na powrót do kraju..!

Francuski przemysł sztucznego jedwabiu skoncentrowany koło Lyonu przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu rynku najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personelu, zwalniając przeważnie cudzoziemców, a w znacznej części polaków, masowo zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu Societe Artificielle du Sud - Est w Vaul en Velin, gdzie zwolniono do chwili obecnej około 200 polaków.

Nadto fabryka Societe Lyonnaise de Soie Artificielle w St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około 80 polaków, fabryka Soie Artificielle d'Yzieux zwolniła około 15 robotników polskich. We wszystkich tych przedsiębiorstwach oczekuje się dalszych zwolnień.

Położenie zwolnionych robotników i ich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów i repatrjacji do Polski. Niema również nadziei na zatrudnienie zwolnionych robotników gdzieindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.

Poza przemysłem sztucznego jedwabiu zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu — ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej Keler et Leuleux w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas 17 robotników polskich.

ROZMAITOŚCI

KIEDY PRZYCHODZI ŚMIERĆ.

Statystyka lekarska w szpitalach i klinikach oraz obserwacja prywatna stwierdzają, iż większość chorych umiera w nocy. Prawie dwa razy tyle pacjentów umiera w nocy co we dnie. Zaznaczyć należy, że chodzi tutaj o pacjentów, którzy zostali operowani.

Gdy chodzi o choroby wewnętrzne, o zgony nie spowodowane interwencją operacyjną, nasilenie liczbowe zgonów jest rozmaite w rozmaitych porach dnia i nocy. Przeprowadzone w 672 wypadkach przez dr. R. Wiganda obserwacje wykazały, że przy chorobach nerek, mózgu zgon następuje najczęściej w nocy między 6 w. a 6 rano, przy chorobach natury rakowatej maksimum zgonów wydarza się w nocy między 7 a 10, przy chorobach serca — między 10 a 12 we dnie, przy zatruciu — między 10 a 12 we dnie, przy chorobach płucnych — między 4 a 6 popołudniu, przy gruźlicy między 4 a 6 we dnie.

SZACH KRÓLOWEJ PO 10 LATACH.

Partje szachów trwały już tygodnie, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszem zjawiskiem w historji gry szachowej. W 1924 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów, ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej. Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu. I tak w odstępach sześciotygodniowych odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. Wkońcu partja została rozegrana w zeszłym tygodniu, a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

BEETHOVEN OTRZYMUJE I KWITUJE HONORARJA W ROKU... 1934.

Niezwykła zupełnie i jedyna w swoim rodzaju defraudacja została wykryta w zarządzie stacji radjonadawczej w Dniepropietrowsku (Z. S. R. R.). Przybyła komisja kontrolna po sprawdzeniu książek kasowych stwierdziła ze zdumieniem, że Chopinowi, Beethovenowi, Mozartowi, Schubertowi i innym nieżyjącym kompozytorom... wysyłano regularnie honorarjum za nadawane przez radjo ich utwory muzyczne. Zaczęto badać sprawę bliżej i odnaleziono cały szereg... pokwitowań od nieboszczyków na otrzymane pieniądze. Beethoven np. pokwitował „dopiero“ w październiku r. b. przesyłkę 87 rubli! W wyniku rewizji aresztowano dwóch urzędników, którzy dopuścili się defraudacji. Na przyszłość będą zapewnie ostrożniejsi i przestudjują historję muzyki, aby odróżnić nieboszczyków od żywych.

Wiadomości radjowe

JAK KUPIĆ DOBRZE A TANIO.

Miły zwyczaj obdarowywania swych najbliższych upominkami w dniu wigilijnym, może się stać ważnym czynnikiem rozwijającym zamiłowania artystyczne. Urządzanie wnętrza mieszkalnego, ozdabianie go tysiącem najrozmaitszych drobiazgów, wymaga wielkiego poczucia smaku estetycznego i artystycznego oka. Poczynając od kwiatów, wazonów, lampek, serwetek, figurek, a kończąc na dywanach i meblach — wszystko to, co czyni pokój przyjemnym i zamieszkałym wymaga wielkiej staranności doboru.

Szukając zatem podarunków dla swych bliskich, pamiętajmy, że przedmiot kupiony powinien odpowiadać warunkom artystycznym. Wielu radjosłuchaczów słuchając tego odczytu powinno zwrócić uwagę na pewnego rodzaju artystyczne upominki, o których będzie w odczycie mowa, a wiadomość ta przyda się napewno każdemu w okresie gwiazdkowym. Autorką tej prelekcji będzie w dniu 8 grudnia godz. 17.50 dr. Puciata - Pawłowska.

Tajemnica krwawego mordu na torze kolejowym

Grodziec -- Ząbkowice

Zagadka nagiego trupa, znalezionego na torze kolejowym została wyjaśniona

W pierwszych dniach listopada donosiliśmy obszernie o tajemniczem morderstwie dokonanym na jakimś mężczyźnie. Nagiego trupa mężczyzny znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Grodźcem a Ząbkowicami, obok lasu kolonji Piekło.

W pobliżu zwłok znaleziono napoczętą butelkę wódki, druga zaś **butelkę z wódką znaleziono w kieszeni marynarki.**

Dokumentów nie znaleziono żadnych. Na głowie zamordowanego stwierdzono kilka głębokich ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Celem łatwiejszego ustalenia nazwiska umieściliśmy w „Expresie Zagłębia" podobiznę zamordowanego oraz jego rysopis. Dzięki więc umieszczeniu fotografji zamordowanego **zdołano ustalić nazwisko mordercy,** którym, jak już donosiliśmy, okazał się niejaki Popiel — bezrobotny bez stałego miejsca zamieszkania.

Morderca do winy się przyznał, lecz nazwiska zabitego nie zna. — Badany zeznał, że spotkali się obaj na dworcu w Będzinie. Pierwszy wszczął rozmowę Popiel, zapytując się nieznajomego dokąd jedzie Nieznajomy pominął milczeniem zadane mu pytanie, oświadczając po chwili, że ma do sprzedania papierosy i tytoń. Tanio sprzeda ponieważ jest to

towar pochodzący z przemytu.

Po tych słowach Popiel zaopiekował się nieznajomym, odprowadzając go do domu noclegowego w Grodźcu. Tam ułatwił mu sprzedaż papierosów, które kupiła właścicielka domu noclegowego Łukasikowa, płacąc gotówką 7 zł. Za pieniądze te nieznajomy osobnik zafundował Popielowi kolację, poczem obaj opuścili dom noclegowy, udając się

w kierunku Ząbkowic

Tego dnia wieczorem Popiel już do domu noclegowego nie wrócił, dopiero dnia następnego rano. Położył się zaraz spać, a następnego dnia rano ulotnił się w niewiadomym kierunku. Po kilkudniowem ukrywaniu się, Popiel został aresztowany na dworcu w Będzinie.

W Komisarjacie przyciśnięty do muru, przyznał się do dokonania morderstwa.

Opowiadał on, że ohydnego morderstwa dokonał na swym towarzyszu po wyjściu z domu noclegowego, kiedy znaleźli się na torze obok lasu ząbkowickiego. Najpierw zadał mu dwa cięcia w głowę, a następnie swą ofiarę zadusił, czego dowodem były

ślady na szyi zabitego.

Celem zmylenia śladów zbrodni zdarł ze swej ofiary ubranie i buty. Wyroby tytoniowe i kilka złotych Popiel również zrabował zamordowanemu.

Dla dalszego zmylenia śladów zbrodni, Popiel zawlókł trupa na pobliski tor kolejowy.

Obecnie po długich i uciążliwych dochodzeniach zdołano wreszcie ustalić nazwisko zamordowanego. Nazywa się on

Kazimierz Wiśniewski i ma lat 24, rodem z Kosowa,

a ostatnio zamieszkiwał w Warszawie, gdzie pracował, jako piekarz.

Zdołano również stwierdzić, że zamordowany Wiśniewski był złodziejem i odsiadywał już kilkakrotnie kary więzienia za różne przestępstwa.

OBYWATELE!

W dniu 8-go grudnia br. wszyscy mieszkańcy miasta Sosnowca obchodzić będą piękną uroczystość: święcić będziemy nowowybudowany gmach Ratusza.

Uroczystość ta zbiega się z momentem, szczególnie dla nas, wszystkich tego miasta obywateli ważnym, z momentem, kiedy zgodnie z nową ustawą samorządową rozpocząć się ma odpowiedzialna praca wolą ogółu powołanej ostatnio rady miejskiej i wyłonionego przez nią zarządu.

Niechże więc w tym dniu święta naszego miasta każdy z was, obywatelki i obywatele, poczuje się do szczerego współuczestnictwa w uroczystościach, jakie się łączyć będą z poświęceniem Ratusza.

Proszę wszystkie organizacje społeczne, by gremjalnie, ze sztandarami wzięły udział w uroczystem nabożeństwie w kościele i w uroczystościach na Ratuszu.

Obywateli właścicieli nieruchomości proszę o udekorowanie domów sztandarami państwowemi.

Musimy dać jaknajmocniejszy wyraz tej prawdzie, że miasto nasze, Sosnowiec, kroczy dziś w pierwszym szeregu miast Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i chociaż nie dawnością i historycznemi tradycjami, ale pracą obywateli, tem prawdziwem dostojeństwem człowieka, pragnie kreślić swoją przyszłość — myśl wskazań Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego.

Tymcz prezydent m. Sosnowca
(—) H. ALMSTAEDT, m. p.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Godz. 9.30 — Zbiórka organizacyj ze sztandarami przed ratuszem i wymarsz do kościoła. Godz 10 — Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. — Godz. 10.45 — Przemarsz z kościoła do Ratusza przez ulice Małachowskiego i Bronisława Pierackiego. Godz 11.15 — Poświęcenie gmachu ratusza i przemówienia.

Redukcje, redukcje, redukcje!..

Duże zmiany na rynku pracy Zagł. Dąbr.

W bieżącym tygodniu na rynku pracy Zagłębia Dąbrowskiego zaszły poważne zmiany.

Kamieniołomy „Solvay" w Grodźcu wypowiedziały pracę 100 robotnikom. Z dniem 15 bm. kamieniołomy te zostaną unieruchomione, na czas nieograniczony.

Zakłady ceramiczne Filawski w Olkuszu zwolniły 15 robotników. Fabryka „Olkusz" w Olkuszu zostaje unieruchomiona od dnia 20 bm. do 15 stycznia 1935 r., spowodu remontu turbiny. Pracę na ten czas straci 1065 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie zwolniła 193 robotników z blachowni, tak, że obecnie zatrudnia wszystkiego 2.273 robotników.

Huta Katarzyna zwolniła 93 robotników z rurkowni i blachowni.

Fabryka „Elektryczność" w Ząbkowicach wymówiła pracę wszystkim robotnikom, zwolnionych zaś zostanie 50 robotników. Fabryka Dietla w Sosnowcu zwolniła 21 ludzi i zatrudnia obecnie tylko 697 robotników.

Fabryka Gzichów przyjęła do pracy 14 robotników.

Wyżej wymienione warsztaty pracy motywują zwolnienie robotników brakiem zamówień i nagromadzeniem na składach dużej ilości towaru.

Wkońcu zaznaczyć należy, że kopalnia „Renard" w Sosnowcu i „Reden" w Dąbrowie wymówiła z dn. 1 grudnia pracę wszystkim urzędnikom. Powodem tych wymówień jest zamiar obniżki płac urzędniczych.

Dekoracje zasłużonych w starostwie w Będzinie

W gmachu starostwa powiatowego w Będzinie odbyła się uroczystość dekorowania zasłużonych osób z Zagłębia Dąbrowskiego krzyżami zasługi.

Dyrektor gwarectwa hr. Renard **inż. Łukowski** udekorowany został orderem „Odrodzenia Polski".

Srebrnym krzyżem zasługi udekorowani zostali **inż. Czaplicki** — zawiadowca kop. „Juljusz" i p. **Juljan Torbus**, urzędnik tow. franko - włoskiego w Dąbrowie.

Bronzowym krzyżem zasługi udekorowani zostali p. **Teofil Latacz,** pracownik P. K. P., p. **Jan Wróblewski,** mistrz krawiecki i **Wacław Nielepień,** technik kop. Kazimierz.

Dekoracji zasłużonych działaczy dokonał starosta powiatowy Boxa, w towarzystwie wicestarosty Izydorczyka.

KRONIKA

Piątek 7 Grudzień

Dziś Ambrożego
Jutro: Niepokalane Pocz. P. M.
Wschód słońca: 7.08
Zachód słońca: 15.23

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 7 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert ze Lwowa. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.55. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10. Życie artystyczne stolicy; 18.15. Płyty. 18.45. Maurycy Mochnacki (w setną rocznicę zgonu. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.15. Transmisja z Auli Poiltechniki Warszwaskiej. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Jak pracujemy w Polsce. 21.0. Pogadanka muzyczna . 21.15 II cześś koncertu symfonicznego. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości sportow.e 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piatek, 7 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 1157. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy i Lwowa. 18.00. Oświata robotnicza. 18.15. Transmisja z Warszawy 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa.

WARSZAWA

Sobota, 8 grudnia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Muzyka poranna. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu 9.50. Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.40. Płyty. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt ze Lwowa. 14.00. Płyty. 15.00. Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie. 15.15. Płyty. 15.25. Pogadanka. 15.35. Płyty. 15.45. Nowe rasy i odmiany u ludzi, zwierząt i roślin. 16.00. Płyty. 16.30. Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50. Upominki artystyczne. 18.00. Feljeton wiejski. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital wiolonczelowy. 18.45. Reportaż z Krakowa. 19.00. Arje i pieśni. 19.30. Koncert zespołu rewelersów ze Lwowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Utwory symfoniczne. 21.45. Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Gwiazdkowa zagadka muzyczna z nagrodami. 22.40. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców 23.35. Muzyka taneczna.

—oOo—

Z Kielc

(k) Napad i rabunek w restauracji. Onegdaj do restauracji Prajsa przy ul. Piotrkowskiej w Kielcach, przyszedł w towarzystwie swego ojca Fr. Sobczyński ze Szczukowic, pow. kieleckiego.

W chwili gdy Sobczyńscy pili piwo, wówczas do restauracji weszło 6 nieznajomych osobników, którzy zrobili między sobą zamieszanie, przyczem jeden z siedzących chwycił do ręki butelkę i rozbił nią lampkę elektryczną. Gdy na sali zapanowała ciemność nieznajomi przybysze rzucili się na Sobczyńskich, bijąc ich po głowie butelkami od piwa, oraz żądając wydania pieniędzy.

W wyniku napadu napastnicy zrabowali Fr. Sobczyńskiemu portfel zawierający 300 zł. gotówki i zbiegli.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 teatr miejski gra przepiękną sztukę W. Szekspira p. t. „SEN NOCY LETNIEJ“, która zdobyła sobie entuzjastyczne pochwały prasy oraz publiczności. Zarówno fantastyczna treść, świetna gra zespołu, jak też oryginalna inscenizacja składają się na nieprzeciętną całość. „Sen nocy letniej“ to widowisko, które interesuje i bawi najmłodszych i najstarszych. Zachwycona publiczność darzy aktorów przy otwartej kurtynie. Jak widać z dotychczasowych przedstawień „Sen nocy letniej“ pobije dotychczasowe rekordy powodzenia.

* * *

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

We wtorek, dnia 11 grudnia b. r. o godz. 20.15 odbędzie się wielki popularny koncert, niewidomego pianisty Imre Ungara.

Bilety do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

—oOo—

NOWY PROKURATOR SĄDU OKREGOWEGO.

Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu p. Kazimierz Suski.

P. Suski był dotychczas prokuratorem sądu okręgowego w Kaliszu.

—o—

SZKOŁA ZDROWIA W SOSNOWCU.

Po ukończonym remoncie ośrodka (Teatralna 4) w **niedzielę o godzinie 11-ej rano** wznowione będą niedzielne pogadanki higjeniczne „Szkoła zdrowia“ z odczytem dyskusyjnym o gruźlicy.

Odczyt dyskusyjny zainicjowany został wskutek tego, że na wielu zebraniach i odczytach omawianie zagadnienia i formy walki z gruźlicą wywołuje wśród słuchaczy słowa namiętnej krytyki. Dla wyjaśnienia więc wszechstronnego tych zagadnień poświęcony zostanie ten odczyt, który wygłosi dr. M. Molicki na temat „Gruźlica i walka z tem zchorzeniem“.

Pożądanem jest przybycie na ten odczyt jaknajliczniejszego grona osób.

Dnia 16 grudnia o godz. 11 rano dr. D. Mayer wygłosi pogadankę dla mężczyzn „O chorobach weneryczných“.

—o—

— **Opłaty urzędowe pocztowe do prywatnych odbiorców.** Urzędy i szkoły, jako nadawcy pism do osób prywatnych, pism dotyczących wyłącznie interesu adresata mają opłatę za znaczki pocztowe przerzucić wyłącznie na adresata. Na kopercie ma być wzmianka „**Sprawa urzędowa — opłatę uiści adresat**“. Opłata ta pobrana będzie od adresata w pojedyńczej wysokości normalnej opłaty taryfowej.

— **Odczyt w świetlicy im. St. Żeromskiego.** W piątek dnia 7 bm. o godz. 7.30 (19.30) kier. Antoni Barański wygłosi w świetlicy im. Stefana Żeromskiego przy ul. Rybnej 9, odczyt pt. „Położenie, obszar i granice Polski“.

— **Zebranie placówki stow. weteranów b. armji polskiej we Francji** odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 10-ej w sali powiatowej rady B. B. W. R. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 16, na które zaprasza się wszystkich członków, oraz wszystkich dotychczas niezorganizowanych b. żołnierzy armji polskiej we Francji.

— **Św. Mikołaj u podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - Śródmieście.** Zarząd koła OZPR. Sosnowiec - Śródmieście zawiadamia członków związku, że w dniu 8 grudnia br. o godz. 10 rano w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel nr. 1 odbędzie się uroczystość św. Mikołaja dla grzecznych dzieci. Rodziców uprasza się o liczne i punktualne przybycie z dziećmi.

Rodzice zamożniejsi, jeżeli mają życzenie obdarować swe pociechy upominkami własnemi, złożą takowe na miejscu w dniu 8 grudnia. Wejście bezpłatna

KTO ZAMORDOWAŁ?

Tajemniczy mord na cmentarzu

W mroźny poranek pięciu młodych zuchów szło raźnie do pracy. Pracowali w zakładzie kamieniarskim. Droga wiodła przez cmentarz. Szli dość szeroką aleją cmentarza. Nagle jeden z nich zatrzymał się obok dużego grobowca, do którego prowadziły drzwi w kształcie trójliścia i wykrzyknął przeraźliwie.

— Co takiego? — spytał robotnik, który szedł za nim.

— Patrz! — odezwał się drżącym głosem.

— Cóż to! — mówił dalej robotnik — to jakby krew.

— Tak, to krew, ale skąd?

— Stąd — wykrzyknął jeden z robotników — wskazując na wejście do grobowca, przy którym widać było strugę skrzepniętej krwi.

— Cóż to znaczy? — wyszeptali wszyscy razem...

Dalszy ciąg tej sensacyjnej historji znajdą czytelnicy **w jutrzejszym numerze w powieści p. t.: „Krwawa mafja“.**

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu!

Jako rodowity zagłębianin z prawdziwą radością powitałem inicjatywę budowy domu społecznego w Sosnowcu

Temu pięknemu rozmachowi z jakim inicjatorzy realizują jeden z naczelnych postulatów życia społecznego w Zagłębiu towarzyszyć winno odpowiednie ustosunkowanie się społeczeństwa zagłębiowskiego.

Opierając się na powyższych przesłankach składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu sumę 1500 zł.

Kazimierz Kazoń.

Składam zł. 100 na dom społeczny w Sosnowcu i zapraszam do złożenia ofiary pp. **dyr. Pawła Jaguczańskiego oraz dr. Jerzego Schöna.**

R. Dittrich.

Wezwany przez p. dyrektora Mazura składam zł. 100 na budowę domu społecznego w Sosnowcu, zapraszając do dalszej ofiarności **WKs. kanonika Raczyńskiego, d-ra Bilika, radcę dr. Brauna i d-ra Falińskiego.**

Ks. T. Jankowski.

Na wezwanie kierowniczki szkoły p. Brojdowej składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu złotych 50, jednocześnie zapraszam do współbudowy tej ważnej placówki pp.: **sędziego hipotecznego Stanisława Olszewskiego i notarjusza Piotra Eydziatt-Zubowicza**

Wacław Kowalczewski
notarjusz.

Na apel dyr. R. Cholewickiego składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 50 (złotych pięćdziesiąt), płatne w dwóch ratach i ze swej strony zapraszam do złożenia dalszych ofiar na ten cel **inż. Berbeckiego, dyr. L. Młodzianowską - Dzikowską i dyr. Stefana Wasilewskiego.**

Antoni Zięba.

Uderzony kulką na jelenie przez dyr. Wł. Mazura na budowę domu społecznego w Sosnowcu składam 25 zł.

Jako myśliwemu, polowanie nie jest mi dziwne. W tym sezonie dobre jest polowanie na słonie, lecz sam zapolować nie mogę i do towarzystwa poproszę pp.: **ks. proboszcza J. Sokołowskiego w Wojkowicach Kościelnych, księdza proboszcza Plucińskiego z Ząbkowic, wójta p. Drożdża, gm. Łagisza, wójta p. Małotę, gm. Ożarowice, kierowniczkę szkoły p. Morysową, p. Pawelca, urzędnika stacji Ząbkowice.**

Szczepan Bargieł.

Wezwany przez kierownika zarządu miejskiego w Sosnowcu p. H. Almstaedta, wpłacam na budowę domu społecznego zł. 20 i wzywam jednocześnie do dalszych wpłat kolegów **Adama Piaseckiego, Aleksandra Żołędowskiego i Tadeusza Lasotę, pracowników zarządu miejskiego w Sosnowcu.**

Bolesław Koncewicz.

Doceniając zalecenia koła grodzkiego BBWR. w Sosnowcu, składamy na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 10. Jednocześnie wzywamy do ofiarności **koło dzielnicowe BBWR. Stary Sosnowiec.**

Koło dzielnicowe BBWR. Sosnowiec - Śródmieście.

„Dni przeciwgruźlicze“ w Będzinie

W sali zarządu miejskiego w Będzinie odbyło się ogólne zebranie lokalnego komitetu „Dni przeciwgruźliczych“. Zebranie zagaił i przewodniczył dr. Bilnik. Przewodniczący odczytał sprawozdanie opisowe i kasowo - rachunkowe z akcji „Dni przeciwgruźliczych“ za rok 1933/34.

Akcja, jak wykazały obydwa sprawozdania, stała na odpowiednim poziomie i praca przez cały okres była intensywna. Po dyskusji nad odczytanemi sprawozdaniami, zebrani udzielili absolutorjum zarządowi z wnioskiem przekazania pozostałego salda z roku 1933/34 w sumie zł. 800 gr. 32 tow. przeciwgruźliczemu, które niebawem ma być utworzone na terenie Będzina.

Skolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu komitetu „Dni przeciwgruźliczych“. Na przewodniczącego wybrano komisarza inż. Rzeczkowskiego, na zastępcę przewodniczącego dr. R. Bilnika, sekretarzem p. Dunaja, skarbnikiem p. Walewskiego, przewodn. sekcji finans. kier. Wiprzyckiego i propagandowej dr. Broena.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: B. Misiórski, Mańko i Pejsakson.

Aresztowanie felczera weterynaryjnego za nadużycia przy pobieraniu opłat za oględziny

Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała onegdaj mieszkańca Żychcic, Władysława Krysteckiego z zawodu felczera weterynaryjnego. Krystecki od dłuższego czasu, będąc oglądaczem bydła, inkasował od rzeźników specjalne opłaty na rzecz gminy i skarbu państwa.

Przy załatwianiu tych formalności podatkowych, Krystecki dopuszczał się nadużyć. Mianowicie wystawiał rzeźnikom kwity na właściwie pobraną sumę, natomiast w grzbiecie kwitarjusza wpisywał znacznie mniejsze sumy.

Gmina i skarb państwa poniosły z tego tytułu straty na kilka tysięcy złotych.

Krysteckiego przekazano władzom sądowym.

NAPAD RABUNKOWY, CZY UROJENIE PIJANEGO?

Mieszkaniec Rogoźnik Antoni Gadecki zgłosił się do policji i oświadczył, że onegdaj o godz. 5 rano, kiedy przejeżdżał na rowerze przez wieś Rogoźnik został zaczepiony przez dwuch nieznanych mu osobników, którzy poprosili go o ogień do papierosa. Kiedy Gadecki odmówił ich prośbie, osobnicy ci przeszukali mu kieszenie i zabrali 142 zł. 52 gr.

W związku z tem, zostali zatrzymani mieszkańcy Rogoźnik, Wacław Winter lat 24 i Wł. Możdżeń lat 26. Zatrzymani przyznali się, że wyżej wspomnianego dnia spotkali podchmielonego Gadeckiego, jednak mu żadnych pieniędzy nie zabierali.

Zachodzi podejrzenie, że Gadecki pieniądze które nie były jego przywłaszczył sobie, a dla zatarcia śladów zameldował o kradzieży.

—o—

— **Włamanie w Sosnowcu.** W nocy z dnia 5 na 6 bm. nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza przedostali się do próżnego mieszkania w domu nr. 5 przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, skąd następnie włamali się do lokalu banku, mieszczącego się na parterze. Zodzieje jednak w porę zostali spłoszeni, tak, że zmuszeni byli ratować się ucieczką.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Genowefa Wadach, zam. przy ul. Legjonów 3 usiłowała otruć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala.

— **Św. Mikołaj w macierzy będzińskiej.** W sobotę o godz. 15.30, w lokalu klubu samorządowego w Będzinie przy ul. Sączewskiej odbędzie się uroczyste powitanie przybywającego do polskiej macierzy szkolnej św. Mikołaja, który milusińskim i starszym rozda upominki i przewodzić będzie zabawie dziecięcej.

Rodzice i osoby pragnące obdarować swoje pociechy, krewnych lub przyjaciół za pośrednictwem św. Mikołaja, zechcą złożyć upominki z wypisanem na paczce dokładnem imieniem i nazwiskiem obdarowanego w kasie biletowej przy wejściu. Dzieci od 3 do 99 lat serdecznie są proszone o przybycie, gdyż czeka je moc niespodzianek. Wejście za zaproszeniami, cena 1 zł. od osoby. Czysty dochód przeznaczony na zakup elementarzy dla dorosłych analfabetów.

— **Walne zebranie związku strzeleckiego w Czeladzi.** W sobotę o godz. 2.30 popoł., w lokalu własnym odbędzie się doroczne walne zebranie żeńskiego oddziału związku strzeleckiego w Czeladzi.

W tym samym dniu o godz. 4 popoł., odbędzie się również walne zebranie oddziału męskiego.

— **Wycieczka zw. rezerwistów w Strzemieszycach na wystawę legjonową w Sosnowcu.** Zarząd związku rezerwistów w Strzemieszycach Wielkich urządza w dniu 9 grudnia br., o godz. 13-ej wycieczkę do Sosnowca w celu zwiedzenia Wystawy Legjonowej z lat 1905—18.

Zapisy przyjmuje p. Józef Miga do dnia 8 grudnia 1934 r., koszta przejazdu wynoszą 1 zł. 10 gr.

— **Zarząd legji inwalidów wojennych wojsk polskich im. Generała J. Sowińskiego w Sosnowcu** zawiadamia swych członków, że chcąc przyjść z pomocą dla niezamożnych członków, na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, postanowił rozdać między swych najbiedniejszyhc członków skromną „Gwiazdkę świąteczną“.

Celem zorjentowania się co do ilości przygotowania paczek, uprasza się najbiedniejszych członków, aby zarejestrowali się w sekretarjacie legji inwalidów W. P. w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22.

Członkowie zamiejscowi, którzy chcą korzystać ze wspomnianej „gwiazdki“ mogą swe zgłoszenia podać ewent. pisemnie do dnia 15 grudnia br.

Rejestracja najbiedniejszych członków odbywać się będzie od dn. 5 do dn. 15 grudnia br. w godzinach od 10 do 14.

Kobieta uwiodła...
nieletniego chłopca

Wśród licznych wypadków przestępstw przeciwko obyczajności, nie notowany był dotychczas wypadek, będący przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem stanęła 22-letnia mieszkanka Grabocina, Jadwiga Sk. oskarżona o nierządne czyny z nieletnim chłopcem. Rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Niewiastę skazał sąd na rok więzienia z zawieszeniem kary.

—oOo—

Niebezpieczny rzezimieszek oślepił przyjaciela

Ciekawy przebieg miała wczoraj w sądzie okręgowym sprawa przeciwko 20-letniemu Janowi Dybie z Niegowonic, groźnemu w powiecie zawierckim rzezimieszkowi.

Dyba, w czasie sprzeczki ze swym kompanem Władysławem Białasem, wbił mu w oko nóż i oślepił go, za co został pociągnięty do odpowiedzialności.

Białas jednakże, wkrótce — jak się okazało, — przebaczył Dybie jego winę i bratał się z nim w dalszym ciągu, czego dowodem był wspólny ich napad na kupca z Chechła — Sierkę, o którym niedawno temu donosiliśmy, oraz liczne inne wyczyny, które wsławiły obu, jako groźnych przestępców.

Na wczorajszej rozprawie, Dyba jako oskarżony o częściowe oślepienie Białasa, wyparł się winy. Białas zaś mimo doznanego kalectwa, również wzbraniał się zeznawać przeciwko swemu kompanowi.

Sąd w rezultacie oparł się na dowodach zebranych przeciwko Dybie w toku śledztwa i skazał go na dwa lata więzienia.

Ofiarę „napadu bandyckiego" w Czeladzi
skazano na 6 miesięcy więzienia

Na posterunek policji na Saturnie o godz. 11 w nocy zgłosił się Jan Pobiega, reemigrant polski z Francji i zameldował o napadzie, jakiego dokonało na niego trzech bandytów. Pobiega, wracając z Czeladzi, gdzie wynajął mieszkanie, obok wapiennika „Brynica", zaczepiony został przez trzech bandytów, z których jeden przystawił mu lufę rewolweru do skroni, a dwaj pozostali poddali go rewizji, zabierając mu 700 zł. — cały majątek, jaki przywiózł sobie z Francji.

Bandyci po zrabowaniu gotówki, zagrozili swej ofierze pod groźbą śmierci, aby nie meldował o tem policji, a następnie zniknęli w ciemnościach.

Władze bezpieczeństwa natychmiast puściły w ruch cały aparat policyjny. Ślad po bandytach jednak zupełnie zaginął.

Tymczasem na posterunku p. p. poddano Pobiegę ponownym badaniom i ujawniono, że cały napad był sfingowany.

Pobiega, powróciwszy z Francji miał wynająć mieszkanie w Czeladzi, a następnie sprowadzić rodzinę wraz z żoną. Zadatkowawszy mieszkanie u p. K. przy ul. Milowickiej, wstąpił do pobliskiej restauracji i począł gościć swych znajomych po „francusku".

Stół zastowiono różnemi winami i wódkami, w rezultacie czego musiał zapłacić „słony" rachunek restauratorowi.

Po libacji zrobiło mu się żal straconych pieniędzy; w dodatku bał się żony, postanowił więc zameldować policji o napadzie.

Za wprowadzenie w błąd policji sąd grodzki w Czeladzi na wczorajszej rozprawie skazał Pobiegę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Z Olkusza

(ol) **Na F. O. M.** Dyrekcja fabryki wolbromskiej wraz z pracownikami umysłowymi, zadeklarowała na fundusz obrony morskiej ogółem zł. 4.050. W tej sumie mieści się ofiara dyrektora Witte w wysokości zł. 500.

(ol) **Likwidacja komitetu w Kluczach.** W związku z połączeniem funduszu pracy i funduszu bezrobocia, oraz wstrzymaniem pracy w cementowni „Klucze" na czas nieograniczony, powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu zlikwidował komitet lokalny w Kluczach, któremu podlegali bezrobotni częściowo z 4 sąsiednich gmin, mianowicie: Ogrodzieńca, Rabsztyna, Bolesławia i Jangrota.

Bezrobotni z tych gmin należeć obecnie będą do komitetów poszczególnych gmin.

Za ofiarną pracę w komitecie kluczewskim w ciągu szeregu lat, powiatowy komitet w Olkuszu złożył podziękowanie całemu zarządowi, a w szczególności dyrektorowi cementowni, p. Wegeljusowi i sekretarzowi, p. Żelawskiemu.

(ol) **„Święto dzieci".** Onegdajsze „święto dziatwy" w Olkuszu obchodzone było bardzo wesoło. Duża sala kina „Orzeł" zapełniła się po brzegi dziatwą. Program święta opracowany był artystycznie przez kierowniczkę szkoły powsz. nr. 2, p. Kurzejową i prof. Kołacza, tańce układu p. Nowowiejskiej, oraz muzyka i śpiewy w opracowaniu prof. Kołacza budziły zachwyt na sali. Taniec olkuszanki Elżuni Feczkówny, uczenicy konserwatorjum muzycznego w Katowicach, wykonany był po mistrzowsku.

„Święto dzieci" przygotowała drużyna harcerska (10 zagłębiowska) wraz z harcerkami szkoły powsz. nr. 2. Po części koncertowej — św. Mikołaj rozdawał podarki.

Trup służącej zakopany w stodole
Potworna zbrodnia pod Włoszczową

W młynie i wsi Tęgoborze, pow. włoszczowskiego zmarła wśród tajemniczych okoliczności 19-letnia St. Brejlikówna. Podczas nocy ciało zmarłej zakopał we własnej stodole St. Głowinkowski, dzierżawca młyna.

Zawiadomiona o wszystkiem policja wszczęła energiczne dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie, przyczem zdołano ustalić, że Brejlikówna zmarła wskutek dokonania na niej niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu, którego dokonała na nieszczęśliwej kochanka Głowinkowskiego — Zofja Gedel.

Zbrodniczą parę kochanków aresztowano.

Dotychczas nie zdołano ustalić, kto był bezpośrednim sprawcą tragedji nieszczęśliwej dziewczyny. Według krążących wersji miał nim być sam Głowinkowski, który następnie namówił uwiedzioną do spędzenia płodu, a gdy po nieudanej operacji Brejlikówna zmarła, ciało jej dla zatarcia śladów zakopał we własnej stodole.

JACEK ZŁĘCZ

58.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

XXII

WYGRANY ZAKŁAD

Sto złotych — to w dzisiejszych czasach niebylejaki pieniądz!.. A przytem chodzi mi jeszcze o jedno: — Pokażę staremu, że co Pietras powie to święte!.. Powiedziałem, że Duraj żyje i założyłem się... bo — no, — bo mi się tak zdaje... że żyje!.. Takiego mam „czuja"... I młody posterunkowy „na głowie stawał" byle tylko z honorem wyjść z zakładu ze swoim przełożonym... Łaził, szukał, wąchał już od dwuch dni po całej Djablej Górze. Wreszcie znalazł czego szukał — odkrył schronisko rannego Duraja...

Trzeba Pietrasowi z całą lojalnością przyznać, że był człowiekiem bystrym i dzielnym policjantem, choć nie miał jeszcze w policyjnej służbie wielkiego doświadczenia. Otóż, kiedy pamiętnego dnia odnaleźli ślady krwi wiodące od ruin gdzieś w las, a następnie przyłapali gajowego Kudłacza na niecnem kłusownictwie. Pietras powziął pewne bardzo słuszne, podejrzenia... I zajął się bliżej osobą gajowego, a właściwie jego położoną wśród lasu, samotną siedzibą...

Może byłby do tego tak szybko nie doszedł, gdyż jednak na początku i on podobnie jak komendant Machaj i posterunkowy Krupa, podejrzewał Kudłacza tylko o kłusownictwo...

Ale przypadek zwykle oddaje najlepsze przysługi... Włócząc się po lesie niedaleko chaty gajowego, zauważył Pietras jak żona gajowego wylewała z miednicy dużo czerwonej wody, a potem wyniosła i zakopała pod płotem jakieś brudne, zakrwanione szmaty. Rozglądała się przytem uważnie wokoło, ale, że Pietras był ukryty w zaroślach, widzieć go nie mogła... Natomiast on widział wszystko...

— Co teraz zrobić? — zastanawiał się — iść odrazu do Kudłacza i zrobić rewizję?. Nie — lepiej teraz nie ryzykować... Jeżeli Duraj jest ciężko ranny i Kudłacz go ukrywa, to... i tak mi nie ucieknie.

I postanowiwszy zbadać sprawę gruntownie. Pietras obserwował gajówkę ze zdwojoną gorliwością. Aż pewnego razu.. podsłuchując pod oknem, posłyszał jakieś jęki i głos gruby, obcy... To wystarczyło.

Czemprędzej powrócił Pietras na posterunek. Szczęśliwym trafem zastał tylko samego Krupę, — komendanta nie było..

— Gdzie jest stary? — zapytał.

— Nie wiem — polazł gdzieś — odpowiedział Krupa.

— To dobrze.

— Co — dobrze?.. Aż strach mówić, co się z tym naszym starym wyprawia!.. Sam chyba zauważyłeś?.. Zły, nic prawie jeść nie chce, schudł i wciąż tylko klnie... W nocy zrywa się z łóżka i krzyczy: — Łapaj!.. trzymaj Duraja!.. trzymaj złodzieja!.. Nie wiem co mu jest. — Jak tak dalej będzie...

— Nic się nie bój!.. Staremu tak chodzi o to, że Duraj przepadł. — No, to się pocieszy...

— Co... co... ty mówisz!..

— Mówię: pocieszy się.

— Jakże to? — Dowiedziałeś się czego?..

— Psstt... nic nie gadaj. Odpowiedz mi tylko na jedno pytanie: — Chciałbyś przyprowadzić staremu żywego Duraja?

Krupa aż się porwał za głowę.

— Oj!.. A tożby się on ucieszył!.. Wiem, że komendant wolałby nie sto, ale dwieście złotych — całą pensję przegrać, byle go tylko w swoje ręce dostał!..

— No, to słuchaj: — Duraja dziś będziemy mieli.

— Żywego?

— Żywego!

— To ty wygrałbyś sto złotych?

— A tak. Dziesięć złotych odrazu przeznaczę na popijawę... Tylko musisz mi dopomóc.

— Jakże to?

— Wieczorem idziesz na obchód?

— Tak.

— To pójdziesz ze mną. Przygotuj do karabinów więcej ładunków — może się przydadzą..

— Gdzie pójdziemy?

— Niedaleko. Więcej ci teraz nic nie powiem... przed zmrokiem wyruszymy...

. . . .

. . . .

. . . .

— A tam?.. Cóż to za dom widać wśród krzaków? — zwrócił się z pytaniem Węch do swoich towarzyszek.

— —Zaraz pana objaśnię — wyrzekła panna Irena — to jest chata gajowego Kudłacza... Jak już panu mówiłam, — jesteśmy na terytorjum lasów państwowych, które graniczą z majątkiem pana Lirskiego.

d. c. n.

Zycie przed sądem

Mąż fałszywie oskarżony przez żonę

Do I komisarjatu p. p. w Sosnowcu zgłosiła się mieszkanka Sosnowca (Pańska 27), Helena Dziama, lat 23 i zameldowała, że mąż jej, Antoni, usiłował po pijanemu przebić ją nożem, a gdy zdołała uniknąć ciosu, zmierzył się do niej z karabinu i chciał ją zastrzelić.

Policja przeprowadziła śledztwo, które odsłoniło rewelacyjne szczegóły pożycia tego małżeństwa. Okazało się, że Dziamowa oskarżyła męża fałszywie, a uczyniła to z zemsty za to, iż ten wniósł na nią skargę do prokuratury za oblanie go wrzątkiem w czasie jednej z kłótni.

Dziamowa odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za fałszywe oskarżenie męża i skazana została na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

—o0o—

Jak długo żyją ludzie pracujący fizycznie

Na długość życia ludzkiego wpływa przedewszystkiem dziedziczność i sposób życia. Ludzie pracowici żyją dłużej niż próżnujący, szczupli, zwłaszcza w młodszych latach, dłużej niż otyli, urodzeni w średnim wieku rodziców, dłużej, niż urodzeni w latach późnych. Najważniejszym warunkiem długiego życia jest umiarkowanie w jedzeniu, piciu i życie higjeniczne.

Z ludzi pracujących fizycznie najdłużej żyją, ogrodnicy, potem rolnicy, górnicy w kopalniach żelaza, maszyniści kolejowi, tragarze, księgarze, cieśle, piekarze, młynarze, kowale, kupcy, krawcy, murarze, szewcy, rytownicy, drukarze, rzeźnicy, malarze, fryzjerzy, dorożkarze, kamieniarze, woźnice, pokrywacze dachów, szynkarze i kelnerzy.

Widzimy z powyższego, że pewne zajęcia zapewniają długie życie, inne podkopują zdrowie i skracają życie. Jedzący i pijący dużo, szynkarze i kelnerzy, żyją ze wszystkich ludzi pracujących, najkrócej, natomiast najdłużej żyją rolnicy i ogrodnicy, pracujący ciężko na roli i odżywiający się skromnie, przedewszystkiem strawą roślinną.

Pewne prace działają widocznie szkodliwie na zdrowie np. w żelazie, miedzi, rtęci, kamieniu. Jedne z tych materjałów wprowadzane do organizmu w drobnych, lecz codziennych dawkach zatruwają powoli tkanki, inne, jak pył kamienny, osiadają w płucach i powodują suchoty.

Odpowiednie urządzenia zdrowotne w tego rodzaju fabrykach, mogą owe szkodliwe wpływy ograniczyć. Najważniejsze z nich, to częste przewietrzanie, czystość, kąpiele i mycie rąk, usuwanie pyłu przez urządzanie łagodnego przewiewu.

—o0o—

Jak w „Gorączce złota"

Na ulicy Winnipegu (Kanada) zasłabł i upadł starszy, siwy pan. Pogotowie zdołało stwierdzić już tylko zgon przechodnia. Po ustaleniu tożsamości zmarłego, okazało się, że był nim znany w całym kraju biskup dr. Stringer. Biskup Stringer cieszył się niezwykłą popularnością wśród wyszstkich sfer społecz. i znany był pod przezwiskiem „biskup, który zjadł swoje buty". Djecezja biskupa obejmowała najbardziej wysunięte na północ terytorjum Kanady, gdzie Yukon toczy swe fale. Olbrzymie obszary ożywiają rzadko rozsiane wioski eskimosów. Podczas jednej z podróży na sankach ciągnionych przez psy, biskup i jego towarzysze zabłądzili; odcięci od świata, bez żywności wytrzymali dwa dni, lecz już śmierć głodowa zaczęła zaglądać im w oczy. Wówczas dr. Stringer ściągnął buty z miękkiej skóry, pokrajał cholewy na paski i zaczął je żuć. W ten sposób ocalił siebie i towarzyszy od niechybnej śmierci z głodu i zimna. Od tego czasu przyjęło się w Kanadzie przezwisko: biskup, który zjadł własne buty". Jak w chaplinowskiej „Gorączce złota".



POJEZIERZE SUWALSKO - AUGUSTOWSKIE

jako teren turystyczny i letniskowy

Suwalszczyzna należy niewątpliwie do najpiękniejszych okolic północnej Polski. Bogata we wzgórza, lasy i jeziora, część Pojezierza Bałtyckiego, stanowi typowy teren moreny polodowcowej, pełen granitowych głazów narzutowych. Wśród wzgórz i lasów rozrzuconych jest się kilkadziesiąt większych i mniejszych jezior bardzo głębokich. Za najpiękniejsze z tych jezior uchodzi położone na południowy wschód od Suwałk, jezioro Wigry, będące zarazem największem i najgłębszem jeziorem Pojezierza Suwalsko - Augustowskiego. W jego głębiach kryje się rzadka ryba, sieja. Na półwyspie wśród jeziora, w jego północnej części rozsiadła się mała wioska Wigry z malowniczym kościołem z 17-go wieku, niegdyś Kamedułów, który świeżo odbudowano po zniszczeniach wojennych. Przez jezioro przepływa rzeka Czarna Hańcza, wijąca się w dalszym ciągu w setkach meandrów, ku Kanałowi Augustowskiemu; uchodzi ona za jeden z najbardziej interesujących w Polsce terenów wycieczek kajakowych.

Inna grupa dużych i malowniczych jezior rozsiadła się dokoła Augustowa. Na północ od Augustowa ciągnie się mające 6 km. długości jezioro Necko, ulubiony teren sportów wodnych dla mieszkańców Augustowa i przyjezdnych letników. Wąskie, lecz na 3 klm. długie Jezioro Rospuda, uchodzące za najpiękniejsze w okolicach Augustowa Jezioro Białe, na którego południowym brzegu wznosi się stacja kolejowa w Augustowie i koszary kawalerji, Jezioro Studzienicze ze słynnem miejscem odpustowem tej nazwy, a wreszcie Jezioro Sajno na południe od Augustowa. Rzeka Netta, względnie Kanał Augustowski łączą te jeziora i umożliwiają wycieczki kajakowe z jednego na drugie.

Dalej na wschód, wśród lasów, na przestrzeni 7 klm. długości, rozciąga się Jezioro Serwy, nad którego brzegami znajduje się dom wakacyjny ministerjum oświaty, Kanał Augustowski, łączący Niemen z Wisłą za pośrednictwem ich dopływów, oraz Czarna Hańcza, Sucha Rzeczka i Netta, wraz z jeziorami tworzą na Pojezierzu Suw. - Augustowskiem cudowną sieć dróg wodnych, to też corocznie przepływa tędy kilka tysięcy kajaków, a liczba ich rośnie z roku na rok.

Ruch letniskowy rozwija się głównie w samym Augustowie, gdzie zdala od miasta, w lesie, nad jeziorem Necko, oraz w sąsiedztwie stacji kolejowej nad Jeziorem Białem powstało już kilkanaście pensjonatów dla letników. Napływ ich w ostatnich latach był tak duży, że często w sezonie letnim brakło mieszkań. Pozatem licznie organizowane są na Suwalszczyźnie huczne obozy wakacyjne dla młodzieży, z głównemi punktami oparcia w Augustowie, w Serwach i Wigrach. W miejscowościach tych istnieją również schroniska dla turystów. Wszystkie schroniska powstały z incjatywy władz szkolnych, lub przy pomocy subwencyj ministerjum oświaty. W Augustowie, w specjalnie na ten cel zbudowanym budynku, nad Jeziorem Necko, który służy również jako przystań wioślarska dla młodzieży, mieści się skromne schronisko wycieczkowe wileńskiego kuratorjum szkolnego. Wystawione w 1930 r. posiada 10 łóżek.

Nad jeziorem Wigry, na jego wschodnim brzegu stoi od 1928 r. schronisko polskiego towarzystwa krajoznawczego, wybudowane przy pomocy subwencji ministerjum oświaty. Może ono pomieścić 60 osób; połowa miejsc w niem jest zarezerwowana dla młodzieży szkolnej. Obok schroniska urządzono przystanie dla łodzi zwykłych i żaglowych, które mają na dużem jeziorze idealny teren dla wycieczek.

Nad jeziorem Serwy, w jego południowo — zachodniej części, stoi dom wakacyjny ministerjum oświaty, pozostający w administracji dyrekcji państwowego gimnazjum w Augustowie. Zbudowany w 1927 r., posiadający 50 miejsc, służy kursom i kolonjom letnim.

W zimie posiada Suwalszczyzna, w szczególności jej bardzo pagórkowata część północna, dogodne warunki rozwoju, jako teren wycieczek narciarskich. Rozwój narciarstwa ułatwiają obfite zaśnieżenia, trwające przeciętnie 3 miesiące w ciągu zimy. Wyzyskaniem i propagandą narciarstwa na tym terenie mają się zająć w najbliższym czasie organizacje harcerskie z Białegostoku.

Dla umożliwienia rozwoju Pojezierza Suwalsko - Augustowskiego, jako terenu turystyczno - letniskowego, byłyby potrzebne jeszcze pewne inwestycje, urządzenia i wydawnictwa. Potrzeba udostępnienia dla kajaków niektórych rzek tamtejszych np. rzeki Kamiennej, między jeziorem Krzywem a jezorem Wigry, rozbudowy sieci schronisk - przystani, z uwzględnieniem przedewszystkiem turystyki wodnej, zaprowadzenie regularnej komunikacji na tamtejszych wodach przy pomocy statków motorowych, inspekcji dróg wodnych, pewne wydawnictwa informacyjne i propagandowe, uzupełnienie sieci komunikacji drogowej, dostosowanie rozkładów jazdy kolejowego i autobusowego do potrzeb ruchu turystyczno - letniskowego itp.

Konferencja turystyczna w Krakowie

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Krakowie wielka konferencja turystyczna, na której omówione zostaną doniosłe zagadnienia ruchu turystycznego. Konferencję zagaił wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski, w obradach wezmą udział przedstawiciele wydziału turystyki ministerjum komunikacji na czele z nacz. Szatkowskim, referenci turystyczni dyrekcyj kolejowych, przedstawiciele organizacyj i instytucyj turystycznych itd.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy odbędą wycieczkę do Zakopanego.

Ważniejsze imprezy narciarskie w styczniu

Większość ważniejszych narciarskich imprez w tym sezonie odbędzie się w styczniu. Program imprez przewiduje m. in. w dniach od 1 do 6 stycznia w Krynicy 9 międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, w dniach od 1.1 do 10 lutego sztafetowy raid narciarski związku strzeleckiego wzdłuż Karpat i od 1.I do 15.II sztafetowy raid narciarski związku strzeleckiego wzdłuż kresów wschodnich: od 4 do 6 stycznia w Rabce międzynarodowe akademickie zawody narciarskie; w dniach 4 i 5 stycznia w Zakopanem zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej; od 4 do 6 stycznia w Zakopanem w jeździe figurowej pań, panów i parami; od 6 do 15 stycznia w Zakopanem ogólnopolskie zawody konne pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej; od 19 do 21 w Skoczowie łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i szybkiej.

Zainteresowanie Polską wśród turystów niemieckich

Akcja propagandowa ruchu turystycznego do Polski, prowadzona przez wydział turystyki ministerjum komunikacji, wywołała w Niemczech wielkie zainteresowanie. Do biur podróży i wydziału turystyki napływają masowe zapytania, dotyczące zimowych miejscowości turystycznych w Polsce, warunków komunikacyjnych, warunków utrzymania itd.

A dla ludzi cierpiących

Otwock, uważany przez większość ludzi, jedynie za letnisko, gdzie się wyjeżdża do znajomych, rodziny, czy wprost na „letnie mieszkanie", jest przecież pierwszej wagi uzdrowiskiem polskiem, z całą skalą stopni pożyteczności dla ludzi cierpiących, przemęczonych, zagrożonych poważną chorobą płuc i wyczerpanych. Wszyscy ci znajdują w lasach sosnowych Otwocka należyty odpoczynek i warunki zdrowotne. Otwock obecnie rozwija się w iście amerykańskiem tempie przygarniając do siebie sąsiedni „Śródborów" budując wiele nowych domów, kasyno, oraz wielki park. O tej zdrowotnej miejscowości więcej opowie nam przed mikrofonem warszawskim w dniu 8 grudnia o godz. 19.20 Cezary Jelienta.

„REX" najszybszym okrętem

Niebieska wstęga szybkości znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu włoskiej linji okrętowej „do której należy okręt transatlantycki „Rex". W 1933 r. „Rex" przebył przestrzeń dzielącą Gibraltar od Nowego Yorku pomimo złej pogody w ciągu 4 dni 13 godzin i 50 minut. Zważywszy, że dystans Cherbourg New York jest krótszy od dystansu Gibraltar — New York i że dystansa ten przebył okręt niemiecki „Bremen" w ciągu 4 dni 16 godzin 15 minut, należy dojść do wniosku, że „Rex" który wypływa z Genui, jest szybszym statkiem niż „Bremen" i że jemu należy się niebieska wstęga.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

X **Zawody ping - pongowe.** W niedzielę dn. 6 bm. bawiła w Katowicach drużyna ping-pongowa ŻKS. „Makabi“ z Dąbrowy Górn. gdzie rozegrała zawody z miejscowemi drużynami: „Jugentkraft“ i ŻRKS. „Hapoel“.

Zawody zakończyły się zwycięstwem „Makabi“ w stosunku 5:0. Po meczu rozegrane zostały dwa „deble“, w których para „Jos“ K. Czełczyński (M) uległa w trzech setowej walce parze Nechring II Neura J.) a w drugim „deblu“ para Liberman - Szajer M.) pokonała również w trzech setowej walce, parę: Nehring III - Henryk (J.).

Drugie zawody rozegrane w lokalu ŻRKS. Hapoelu zakończyły się również zwycięstwem „Makabi“ w stosunku 4:1. Rewanżowe spotkania odbędą się w Dąbrowie Górn. w dniach 7 i 8 bm.

—o()o—

HUMOR

DZIWNA POTRAWA.

Jedna z renomowanych restauracyj urządza w godzinach obiadowych koncerty, słusznie wychodząc z tego założenia, że dźwięki orkiestry zatuszują śmiertelne jęki konsumentów.

Stolik na uboczu. Jakiś gość ,przy akompanjamencie wesołego walczyka daremnie usiłuje przekrajać na talerzu coś, co podobieństwem graniczy między zelówką a kotletem.

Wreszcie zniecierpliwiony wzywa kelnera i przekrzykując orkiestrę, pyta:

— Co to jest.

— Kawałek z „Cnotliliwej Zuzanny“ — odpowiada kelner, mając na myśli muzykę.

Nr. Km. 800/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w I terminie składającej się z placu i budynków: domu mieszkalnego piętrowego murowanego, oficyny parterowej murowanej i zabudowań gospodarczych położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego powiecie Będzinskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 52, obejmującej powierzchni 174 kw. sążni, która stanowi własność Heleny - Władysławy Wojtulewicz i Władysławy - Józefy Krawczyk, w równych niepodzielnych częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 38. Sprzedaży podlega połowa niepodzielna należąca do Heleny - Władysławy Wojtulewicz.

Połowa powyższej nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 12.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 9.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.200 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 19 listopada 1934 r.

w/z Komornik **FELICJAN MILLER.**

WSZYSCY NA WSPÓLNY FRONT DO WALKI Z GRUŹLICĄ

Bank Zagłębia może być wyratowany

Powrócili z Warszawy pp. prezydent Almstaedt i naczelnik Mroczkiewicz członek rady nadzorczej Banku Zagłębia. Przywieźli oni pewne dane, które uzgodnione zostały już z p. syndykiem masy upadłościowej mec. Braunem.

Wobec krótkiego terminu przed licytacją domu bankowego Rada Nadzorcza i Zarząd Banku zapraszają wszystkich udziałowców na nadzwyczajną konferencję, która się odbędzie w niedzielę, dnia 9 grudnia o godzinie 11-ej rano w sali gimnastycznej seminarjum męskiego Wawel 1.

Żaden z udziałowców nie powinien być w tym momencie obojętny. — Wszystkim grozi dziesięciokrotna odpowiedzialność od jednego udziału, choćby tylko częściowo wpłaconego. Tylko dobra wola wszystkich udziałowców i szybka decyzja uratuje instytucję, która stać się winna komunalną kasą oszczędności — miejską.

Bank Zagłębia jest do uratowania. Dziś już musi działać nietylko rada nadzorcza i zarząd, ale wszyscy zainteresowani. Stoimy w przededniu zupełnej katastrofy banku i tylko od obecności na zebraniu udziałowców zależy jak dalej potoczą się sprawy. Udziałowcy, którzy tymczasem uciekli z majątkiem przed odpowiedzialnością udziałów w banku Zagłębia nie będą wolni od tej odpowiedzialności. Masa upadłościowa nic nie daruje, a narażą się obojętni jeszcze na większe straty. Dlatego jest koniecznem, aby przybyli wszyscy punktualnie.

Dziś wskazany jest nadzwyczajny spokój, rozwaga i dobra wola. Zaproszeń osobnych nie rozsyłamy z braku wszelkiej gotówki. Zainteresowani powinni o tej konferencji informować ogół udziałowców.

Na konferencję zapraszamy również p. sędziego dyr. Bereszkę i p. mecenasa Brauna, syndyka masy upadłościowej.

Sala przygotowana jest na czterystu udziałowców.

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA
Prezes MAZUR WŁADYSŁAW
Wiceprezes SZENK WACŁAW
Sekretarz HESSE ADAM.

Za Radę nadzorczą Banku Zagłębia
JÓZEF WRZESIŃSKI
prezes wz.

Do akt. Km. 2534/33. 2268/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go grudnia 1934 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 48 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości. składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 550 (pięćset piędziesiąt).

że w dniu 18 grudnia 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja nr. 25 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości. składających się z różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.100 (dwa tysiące sto).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 5. 12. 1934 r.

wz. Komornik (—) Felicjan Miller.

NAUKA i WYCHOWANIE

MOGĘ udzielać lekcyj gry na pianinie. Wiadomość filja „Expresu“ Grodziec.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA maszynistka do ręcznej maszyny wyrobu trykotaży. Zgłaszać się zaraz. Będzińska 38 m. 1.

POTRZEBNI agenci na wyjazd. Wiadomość Deblińska 7, Wyszynk.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZKUTNIK DONAT zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Dubno i legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

ZGUBIONO torebkę czarną z biletem miesięcznym kolejowym i kartę redukcyjną. Jałowiecka Bronisława.

WOJDAŁA SZCZEPAN zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. karta wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec.

ROMAN THIEL zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

PIOTR SKORUPA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez Star. Będzin i legitymację z LOPP.

BACIA WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

BUDNIEWSKI BOLESŁAW zgubił legitymację żywnościową wydaną przez magistrat Zawiercia, legitymację bezrobocia, wydaną przez PUPP w Zawierciu. książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.